

Nr. 205

XXV rok

Cena numeru
40 mk.

istnienia

Cena prenumeraty
w Łodzi
Miesięcznie „ 70C
z przes. poczt.
Miesięcznie „ 75C
poza Łodzią egz. 32
Konto Pocztow. Kasy
Oszczęd. 60594
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Adm.

w ŁODZI
Al, Kościuszki 41
TELEFON 28,

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sobota, dnia 29 lipca 1922 roku

LOS Y

do klasy IV-ej nadeszły, zamienić można w adm dz. „Rozwoju“ s—4

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Niezwykłe zajście.

(wp.) W środę po południu, w czasie posiedzenia sejmowego, zbliżył się do p. Skwirczyńskiego, znanego rysownika i współpracownika kilku pism, p. poseł Jędrzej Moraczewski i rzekł:

— Pragnę panu oświadczyć, że Klub nasz jest niezadowolony z Pańskiego przebywania w Sejmie i proszę by Pan gmach sejmowy opuścił.

P. Skwirczyński przedstawił swoje legitymacje dziennikarskie i oczywiście nie brał rzeczy poważnie.

Pod koniec krótkiej rozmowy p. Moraczewski dodał:

— Ja swoje zrobiłem.

Niewiadomo, czy to miało być pogrożką, czy prosto stwierdzeniem, że p. Moraczewski zabrał się z polecenia Klubu P. P. S. do rzeźby, której niedorzeczność przy próbie wykonania sam zrozumiał.

Bądź co bądź małe to zajście świadczy o wielkim nieładzie w głowach pp. posłów sojalistycznych. Nie rozumieją oni, że ani żaden poseł, ani żaden klub, ani nawet kilka klubów razem nie może wtrącać się w nieswoje rzeczy i odmawiać pozwolenia na pobyt w gmachu sejmowym, nie przez nich udzielonego. Ta dążność do zastępowania jakiejś policji w Sejmie i to zupełnie urojonym zakresem działania jest znamienna dla naszych zwyrodniałych sojalistów, którym także dziennikarstwo najbardziej podobałoby się w kagańcu. (5)

Sprawa Jaworzyny.

(wp.) Praskie „Czeskie Slovo“ twierdzi, że milczenie w sprawie Jaworzyny pośrednio potwierdza wiadomość o zamiarach rządu w sprawie podziału Jaworzyny. Banaś, zdaniem tego dziennika, wziął na siebie zobowiązania, z których wykonania z trudnością zdoła wy tłumaczyć się przed sejmem. (A. W.) (5)

Poselstwo polskie na Ukrainie.

Jak się dowiadujemy, polskim posłem na Ukrainie będzie mianowany obecny naczelnik wydziału wschodniego z M. S. Z., Kossakowski. Podpisanie nominacji p. Kossakowskiego nastąpi w najbliższej przyszłości. Jednocześnie spodziewane są zmiany i na drugorzędnych stanowiskach, na placówkach dyplomatycznych w Moskwie i Charkowie. (5)

Powrót delegacji polskiej z Hagi.

(wp.) Powrócili z Hagi do Warszawy członkowie delegacji polskiej na konferencję haską, pp. Henryk Strassburger, Kossakowski i Zaleski. (5)

Utrzymanie dla licznej rodziny z mieszkaniem oraz zabezpieczenie przyszłości.

Okazyjnie do sprzedania z powodu wyjazdu

Zakład gastronomiczno-cukierniczy,

Cieszący się największą frekwencją w Łodzi w najruchliwszym punkcie (Piotrkowska) 3208s

Fachowość nie konieczna. — Dobrze zorganizowany personel.

Firma egzystuje od 1915 r. Zatrudnia 25 pracowników. Obrót roczny 150 mil. mk. Zysk roczny 15 mil. mk. Kompletne urządzenie, w pełnym ruchu. Lokal nadaje się na każde inne przedsiębiorstwo. Zawiera:

1) Sklep frontowy z oknem wystawowym oraz 4 pokoi. 2) Wozownia lub garaż. 3) Dwie suteryny i piwnica. 4) Dwa pokoje z kuchnią, wolne od zaraz. Telefon. Oświetlenie elektryczne i gazowe. Informacji udziela:

Biuro handlowe A Taszycki Łódź, ul. Piotrkowska № 90.

Z Sejmu.

Uchwalenie ordynacji wyborczej — 444 mandatów do Sejmu. Wybory do Sejmu 5 listopada, a do Senatu 12 listopada, Ratyfikacja traktatów handlowych z Rumunją, Włochami i Szwajcarią.

WARSZAWA 28 (PAT) Sejm. Między wniesionymi interpelacjami, znajduje się interpelacja NCHSL. w sprawie plakatów futurystycznych. Interpelanci zapytują ministra spr. wewnętrznych, czy i jakie środki zamierza przedsięwziąć ażeby nie dopuścić do zohydzenia języka polskiego.

Przystąpiono do ratyfikacji umowy z Niemcami w sprawie ruchu granicznego. Ustawę przyjęto w 2-gim i 3-cim czytaniu.

Poseł Rosset referował sprawę traktatu handlowego z Rumunją, podpisanego w Bukareszcie 1, lipca 1921 r. Parlament rumuński dokonał ratyfikacji natychmiast. Traktat ten jest zarazem wzorem, według którego zbudowane są inne traktaty, zawiera on klauzule największego uprzywilejowania. Stosunki kolejowe z Rumunją weszły już na dobrą drogę. Nawiazujemy ponadto stosunki handlowe z naszą sojuszniczką, a przyszła wizyta Naczelnika Państwa na dworze rumuńskim niewątpliwie zacieśni te nasze przyjazne stosunki. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Poseł Rosset referował następnie traktat handlowy z Włochami, wzorowany na traktacie z Rumunją, a podpisany w Genewie 12 maja rb. W traktacie tym rząd polski uzyskał te same ułatwienia i opiekę dla emigrantów polskich, jaka rząd włoski stosuje dla emigrantów własnych. Na statkach włoskich mają być tłumacze języka polskiego. Po referacji w drugim i trzecim czytaniu traktat

handlowy ze Szwajcarią podpisany 26 czerwca rb., a identyczny z traktatem naszym z Rumunją. Przystąpiono do dalszej dyskusji nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu.

Przystąpiono do poprawki ZLN. do art. 12, według którego mandat poselski wygasa w razie nie uczestniczenia w obradach posła, po 15 z kolei posiedzeniach Sejmu. Poprawkę przyjęto 184 głosami przeciw 168. Wreszcie całą ustawę en bloc przyjęto.

Przystąpiono do trzeciego głosowania nad ordynacją wyborczą, którą przyjęto en bloc.

Następnie sekretarz poseł Sołtyk odczytał wniosek nagły komisji konstytucyjnej z oznaczeniem wyborów do Sejmu na dzień 29 października, zaś do Senatu na 25 listopada rb. W związku z tem marszałek odczytał pismo ministra spr. wewn. upraszające o wyznaczenie pierwszego terminu na dzień 5 listopada, a drugiego na dzień 12. listopada. Na wniosek posła Buzka propozycja ministerstwa spr. wewn. została uchwalona jednogłośnie tak, że termin wyborów do Sejmu oznaczony został definitywnie na dzień 5 listopada, a do Senatu na 12 listopada rb.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o ustawie zmieniającej pragmatykę służbową.

Poseł Smulikowski stwierdza, że kwestia uposażeń funkcjonariuszy państwowych

nie jest ujęta wyczerpująco. Rząd nie zrealizował uchwały Sejmu z 10 stycznia powziętej na wniosek klubu socjalistycznego, ażeby do końca stycznia przyjść z projektem regulacji plac. Nowe przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie poseł Godek referował nowelę o ustawie emerytalnej.

Na wniosek posła Kędziora postanowiono przyznać urzędnikom b. galicyjskiego wydziału krajowego prawa emerytalne urzędników władz polskich.

Posel Lutosławski domaga się, ażeby do listy emerytów włączono także księ-

ży emerytów.

Wniosek Ks. Lutosławskiego przyjęto. Całą ustawę uchwalono w drugim i trzecim czytaniu. Następnie poseł Buczny referował nowelę do rozporządzenia Rady Obrony Państwa o ustanowieniu odznak honorowych dla oficerów i żołnierzy za rany i kontuzje, oraz za czas pobytu na froncie. Nowelę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Przystąpiono następnie do ustawy o najwyższym trybunale administracyjnym, całą ustawę przyjęto wraz z ogłoszonymi poprawkami.

Następne posiedzenie we czwartek. Już o godz. 11 posiedzenie komisji głównej.

Gwałty na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 28/7 (A. W.) Do urzędu wojewódzkiego i do p. Calondera napływa co dzień po kilkadziesiąt protokółów w sprawie gwałtów, dokonywanych na ludności polskiej w niemieckiej części Górnego Śląska.

W dniu dzisiejszym napłynęło 102 protokoły z powiatów strzeleckiego, zabrskiego, gliwickiego, opolskiego i po części także oleskiego. Protokoły te stwierdzają, że terror niemiecki zmniejsza się bardzo nieznacznie i to w niewielu miejscowościach. Gwałty dokonywane są albo w obecności komisji i Reichswekry albo z ich czynnym udziałem. Bandy orgeszowców napadają na zagrody polskie, w wielu wypadkach zabijają włościan polskich i poddają ich torturom. (2)

Nakatyzm prusaków gdańskich dochodzi do obłąkania.

GDANSK 28/7 (wł.) „Danziger Ztg.“ zamieszcza dziś artykuł, domagający się od senatu, aby sprzeciwił się zwiedzaniu Gdańska przez grupy polskich harcerzy. Dziennik ten insynuuje, że polscy harcerze są organizacją wojskową. 2

Z OSTATNIEJ CHWILI

BAWARJA MONARCHISTYCZNIE USPOSOBIONA.

MONACHJUM 28 (PAT) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej sejmu bawarskiego wnieśli niezawisli socjaliści dwa wnioski: Pierwszy domaga się wydalenia z Bawarii członków b. dynastji Wietelsbachów, drugi wydalenia z Niemiec członków byłych domów panujących, o ileby ci występowali jako pretendenci do tronu. Minister spraw wewnętrznych wyraził oburzenie z powodu postawienia tak niedemokratycznego wniosku i zaznaczył, że Bawaria winna jest wdzięczność swemu domowi królewskiemu. Stronnic two mieszczańskie przyjęło oklaskami słowa ministra. W głosowaniu oba wnioski zostały odrzucone.

WYJAZD P. NACZELNIKA PAŃSTWA.

WARSZAWA 28-7 (A. W.) Według doniesienia komitetu obchodu dn. 6 sierpnia, przyjazd Naczelnika Państwa do Krakowa nastąpi dn. 5 sierpnia. W dniu tym Naczelnik Państwa weźmie udział w uroczystościach wojskowych, związanych z rocznicą wymarszu kadrówki Legionów w pole. Wieczorem tegoż dnia Naczelnik Państwa przyjmie udział w wieczornicy Legionów z okazji zjazdu byłych legionistów.

LITWA POMOSTEM DLA NIEMIEC.

WARSZAWA 28-7 (wł. Dzinniki gdańskie donoszą z Kowna, że rząd litewski otrzymał od rządu niemieckiego zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji kolejowej, która odbędzie się w Królewcu w sprawie bezpośredniego osobowego i towarowego ruchu kolejowego z Niemiec do Rosji przez Litwę i Łotwę.

ROZNIKA GRUNWALDZKA W GDANSKU.

WARSZAWA 28-7 (A. W.) Gmina polska w Gdańsku urządza w najbliższą niedzielę uroczystą manifestację patriotyczną ku uczczeniu rocznicy grunwaldzkiej i dla upamiętnienia dziejowego momentu przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

WIELKOPOLSKA POLAKOM KIJOWSKIM

POZNAN 28-7 (A. W.) Onegdaj odszedł z Poznania wagon medykamentów i ocalał przy dar ludności wielkopolskiej dla Polaków z Kijowa.

Przesilenie rządowe.

Sytuacja gmatwa się dalej.

Z kół sejmowych dowiadujemy się, że osobą wydelegowaną do Naczelnika Państwa dla zakomunikowania stanowiska lewicy w sprawie rozwiązania przesilenia rządowego był redaktor „Kurjera Polskiego“ Rosner.

W miarodajnych kołach poselskich komentują to oświadczenie Naczelnika Państwa,

jako odmowę na propozycje poczynione przez lewicę. Sytuacja wobec tego gmatwa się coraz bardziej i lewica nie żywi nadziei, aby przed przyszłym wtorkiem kombinacje gabinetowe dojrzały do tego stopnia, żeby można było już mówić konkretnie nie tylko o składzie, lecz także o charakterze przyszłego gabinetu. (2)

Niemcy cieszą się.

Wynurzenia pism berlińskich.

BERLIN, 28 lipca. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki podnoszą z zadowoleniem, że odrzucenie votum nieufności przeciw p. Piłsudskiemu, postawionego przez partje prawicowe, zawdzięczać należy większości, która powstała po przyłączeniu się Niemców i Żydów do lewicy, a po tym wyniku głosowania upadek rządu Korfańskiego uważany jest za rzecz pewną.

W najbliższym czasie utworzony zostanie

poza tem w Sejmie blok mniejszości narodowych. Oprócz tego, po przeprowadzeniu nowych wyborów, mniejszość narodowościowa, reprezentowana przez Niemców i Żydów, wzmocni się o przedstawicieli białoruskich, ukraińskich i litewskich. Wszystkie te narodowości razem utworzyć mają wspólny blok mniejszości narodowościowych w ten sposób potrafią stawić skuteczny opór zakusom nacjonalistów polskich. (7)

Z państwa żydowskiego terroru.

TEROR W SOWDEPII.

MOSKWA (wł.) 25 lipca. W Moskwie rozpoczął się proces 10 funkcjonariuszy firmy Nobel.

W Piotrogradzie rozpoczął się proces członków estońskiej komisji optycznej, oskarżonej o spekulację.

W Rybińsku odbywa się nad biskupem Borysem, w Rostowie nad Donem władze sowieckie oddały pod sąd biskupa Arsenjusza.

„CIKA ŻADA KARY ŚMIERCI NA ESERÓW.

RYGA 28 (PAT) Według wiadomości, jakie nadeszły z Moskwy, odbyło się posiedzenie Ciku, na którym omawiano stanowisko rządu sowieckiego, wobec ewentualnego wyroku śmierci na eserów. Karachan, Rykow,

Tomskij domagał się zatwierdzenia ewentualnych wyroków śmierci w stosunku do Kotza, Timotiejewa i Dąbskiego. Głosy się jednak rozstrzeliły i uchwały nie powzięto.

Dnia następnego natomiast na posiedzeniu centralnego komitetu partji komunistycznej pod wpływem wystąpienia Trockiego i Bucharina oraz innych, mimo protestu Rykowa, Siemaszki, Kurskiego i Jakowlenki uchwalono, ażeby rząd natychmiast oczekiwane wyroki śmierci wykonał, a zwłaszcza wobec przewidzianych oznak wrzenia ludności i wojenki.

NOWE ARESZTOWANIE W MOSKWIE.

RYGA (wł.) Jak donoszą z Moskwy, nastąpiły tam nowe aresztowania wśród działaczy partji mieńszewników. Aresztowano przeszło 100 osób.

Przesilenie we Włoszech.

De Nava tworzy gabinet.

RZYM 28 (PAT) Król powierzył misję tworzenia gabinetu de Navie, który odbył konferencję z przewodniczącym senatu i izby. 7

RZYM 28 (PAT) Projekt powierzenia misji utworzenia gabinetu de Navie zmierza do wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej. Nieudanie się tej kombinacji „dowodziłoby, że należy stworzyć gabinet koalicyjny. Wówczas możliwy jest powrót Orlanda, który być może uchyliby

się od tworzenia rządu, ażeby w ten sposób Facta otrzymał satysfakcję za przesilenie. (7)

RZYM 28 (PAT) W Rawennie obsadziłi wczoraj faszysty gmach izby robotniczej i urządzili tam główną kwaterę. W nocy zaatakowali oni budynek wspólnoty robotniczej, który następnie podpalili. Miała to być zemsta za ogłoszony strajk robotników, który dotąd trwa. Dziś po południu w Rzymie ogłosili robotnicy strajk na znak protestu. Odbyły się masowe zgromadzenia. (7)

SZUP ENICA a p. RZEWSKI.

Było to przed wojną...

Na jednym z zgromadzeń ludowych w Krakowie, w ujeżdżalni, z wysokości trybuny, padły z ust namiętnego agitatora politycznego, który obecnie zasiada w Sejmie, następujące słowa:

— A gdy się przebierze miara cierpliwości — będziemy brukować ulice czaszkami szlacheckimi...

Słowa mocne, jędrne, — jak przystało na... agitatora wiecowego, usiłującego podłechtć tłum do ekscesów!

Śladem owego agitatora skrajnego, którego głowę pokrywa już siwy włos — poszedł Witos, ale nieco w odmienny sposób: radykalizm swój bowiem hamował na chamski rozum. Ot, chwilowa ugoda z ciarachami, w zamian koncesja, potem znów koncesja (chłopska psychologia) i znowu pięść, koncesja, jeszcze raz koncesja, pałka i tak w koło Macieju.

Naturalnie, że taka walka koncesji z pięścią zaostza apetyt, a że chłop galicyjski jest okrutnie łasy na ziemię — fortuna mizernego „lasoka” rosła jak na drożdżach.

Wreszcie pewnego dnia a było to już po klęsce najjaśniejszego Habsburga — powiedział sobie Witos:

— Już mam dosyć, chudobę powiększyłem stokrotnie, najwyższy czas, abym rządził...

A kiedy wzburzony chłopską gospodarką Witosą zażądał naród rachunku sumienia — bezkrawatowiec splunął siarczyście na posadzkę apartamentu prezydenta ministrów i huknął groźnie:

— Poczekaj — ta ciarachy! Ja wam pokazałem Groźbę swą, wykonałem, ale w 8 miesięcy po swem ustąpieniu, po ujawnieniu skandalicznej afery dojlidzkiej, aresztowaniu d-ra Gągacka i całym szeregu pieprzonych historii, z których okazało się, że Witos i jego najbliższa czeladka obłowili się niezłe na swych suwerennych stanowiskach.

Witos, podobnie jak powyżej wspomniany siwy agitator, zagroził już nie tylko szlachcie ale wogóle inteligencji rokiem 46-tym...

Niebezpieczne te pogroźki, za które powinien bezkrawatowca prokurator pociągnąć do surowej odpowiedzialności karnej — zamieścić Witos w „Piaście”!

Polityka gwałtów i terroru ma chętnych i gorliwych uczniów, którzy nie pomną, że żyją teraz w Polsce w odmiennych warunkach — wstępują w ślady swych mistrzów.

Takim pojętym uczniem okazał się p. R z e w s k i, z zawodu konduktor, obecnie prezydent pół miliona mieszkańców liczącego miasta Łodzi.

Nie wiemy, czy zestawiając p. Rzewskiego z Witosem a Witosą z p. Rzewskim nie ubliżyłmy jednemu z nich!

Obydwaj są mocni w gębę, jednemu i drugiemu Bóg błogosławi w fortunie, jeden i drugi ma silne łokcie.

P. Rzewski zdołał już nabrać polorów to warzyjskich, albowiem bluzę robotniczą zamienił na dobrze skrojoną marynarkę, Witos zaś ponoś dał się przekonać, że krawat nie jest taki djabeł, jak go ma uja i na niedzielę zawdzięcza ten cudaczny wynalazek...

P. Rzewski otrząsał się już z bankietami reprezentacyjnymi, gościł u siebie w Magistra-

uczestników wycieczek zagranicznych, ba! — informował nawet o gospodarce miejskiej Francaza Pierre Lafue'a, redaktora „Revue Hebdo madaire”. W jakim języku odbywała się ta informacyjna konferencja to już pozostanie tajemnicą p. Rzewskiego.

I byłoby wszystko dobrze, gdyby nie te nerwy p. Rzewskiego!...

Natura ciągnie wilka do lasu, — p. Rzewskiego na wiece.

P. Rzewski zaszczycił swą osobą zebranie robotnicze, które odbyło się onegdaj w łódzkiej sali Rady miejskiej pod hasłem: Precz z Korfantym!

Nieszczęście się stało!

P. Rzewski nie pomnąc, że nosi dobrze skrojoną marynarkę, czysty kołnierzyk i że jest przedewszystkiem wysokim dygnitarzem, bo re prezentuje zawsze i wszędzie majestat największego po Warszawie miasta w Polsce, — dał się porwać nerwom i wypadł z roli...

P. Prezydent miasta Łodzi wygłosił mo-

we, której nie powstydziliby się nawet zasuspendowany księżulek Okoń, ściągany wiecznie przez sądy i prawo za działalność, będącą w stałej kolizji z ustawodawstwem karnem.

Nie wchodząc w bliższe szczegóły bredzenia p. Rzewskiego ograniczamy się jedynie na opublikowaniu zakończenia tej sui generis mowy pana prezydenta.

.... „Korfanty nie jest kandydatem na prezydenta ministrów w Polsce, lecz prędzej kandydatem na szubienicę!”

Tableau!

P. Rzewski wart Witosą a Witos p. Rzewskiego.

Chamstwo duszy wyłazi z obu jak sztydło z w rka.

I to się dzieje w XX wieku, takie zdarzenia polityczne sięją wokół b. prezydent ministrów Witos i prezydent miasta Łodzi Rzewski....

Zaiste szubieniczna to polityka! (P)
(X.—Y.)

Jak się będzie wybierać prezydenta Rzeczypospolitej.

Ze względu na ciągle podkreślane zamiary p. Naczelnika Państwa złożenia godności swojej staje się rzeczą aktualną problem wyborów nowego prezydenta Rzeczypospolitej.

Otóż po załatwieniu się z ordynacją wyborczą Sejm będzie musiał jeszcze uchwalić regulamin zgromadzenia narodowego, według projektu opracowanego przez radę ministrów.

Projekt ten przewiduje, że zgromadzenie narodowe zwołuje prezydent Rzeczypospolitej w miejscu i w czasie przez siebie oznaczonym, nie później jednak, niż na 30 dni przed upływem siedmiolecia swego urzędowania.

Jeżeli zwołanie nie nastąpi na 30 dni przed upływem siedmiolecia, jak również w czasie opróżnienia urzędu, prezydenta Rzeczypospolitej, zgromadzenie narodowe zwołuje marszałek sejmu. Prezydium zgromadzenia narodowego składa się z marszałka sejmu jako przewodniczącego, oraz z siedmiu sekretarzy, z których czterech powołuje marszałek sejmu z pośród sekretarzy sejmu, a trzech marszałek senatu z pośród sekretarzy senatu.

Wszelkie czynności biurowe załatwiać będzie kancelaria sejmowa. Władze policyjną w obrębie gmachu, w którym obraduje zgromadzenie narodowe, sprawuje wyłącznie jego przewodniczący.

Posiedzenie otwiera przewodniczący nie

później niż w 15 minut po godzinie, na którą zostało zwołane, niezależnie od liczby obecnych. Do prawomocności uchwał i wyborów potrzebna jest obecność przynajmniej połowy członków zgromadzenia narodowego.

W razie stwierdzenia przez przewodniczącego z własnej inicjatywy, lub na żądanie jednego z członków braku kompletu przed głosowaniem, przewodniczący może posiedzenie odroczyć na czas, który uważa za stosowny.

Posiedzenia zgromadzenia narodowego są jawne.

Językiem rozpraw jest język polski.

Nazwiska kandydatów zgłasza się na piśmie; muszą one być poparte co najmniej przez 50 członków zgromadzenia.

Jeżeli w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyska bezwzględnej większości, to zarządza się głosowanie powtórne, a ewentualnie i dalsze głosowania, przyczem w każdym następnym głosowaniu wyklucza się kolejno tego z kandydatów, który w poprzednim uzyskał najmniejszą ilość głosów. Jeśli pozostanie tylko dwu kandydatów i w ciągu dwu kolejnych głosowań uzyskają oni równą ilość głosów — los rozstrzyga, który z nich zostanie wybrany.

Pierwsze zgromadzenie narodowe zbierze się w sali posiedzeń Sejmu. (8)

Z krainy głodu i anarchji.

„Daily Express” dowiaduje się od osoby, która wróciła z Rosji, że oczekują tam dobrego urodzaju. Ma on nie tylko wystarczyć do wyżywienia głodnej ludności, ale nawet spodziewany jest nadmiar zboża. Tylko transport wadliwy może stanąć na przeszkodzie zaopatrzeniu słabo produkujących gubernji. (8)

Dzień trupów.

W Odesie co tydzień, na rozkaz władz sowieckich, odbywa się „dzień trupów”. Wtedy mobilizuje się ludność, a ta zbiera trupy, zwałające ulice i odnosi na cmentarz, gdzie je grzebie. Używa się do tej strasznej roboty zbierania trupów, czasami gnijących od tygodnia, ludzi inteligentnych, na których „proletariat” zwała najgorsze roboty. (8)

Manewry czerwonej floty.

Rząd sowiecki zawiadomił przez swego posła w Finlandji, że na morzu Bałtyckim od

będą się wkrótce manewry czerwonej floty. Wezmą w nich udział pancerniki „Sebastopol”, „Petropawłowski” i cały szereg drobnych ślactków i łodzi podwodnych. Podobno manewry, te nie mają żadnego celu szarego. (8)

Więźniom gruzińskim grozi śmierć.

Rząd sowiecki Gruzji, który jest posłusznym narzędziem Moskwy, zdecydował, że więźniowie polityczni w Gruzji, którzy walczyli przeciw sowiecom, mają być przewiezieni do Rosji.

Dowodzi to, że samodzielność wszystkich republik federacyjnych Rosji jest pozorna, istotnie są one biernym narzędziem centrali moskiewskiej.

Ponieważ nieszczęśliwi Gruzini — patrioci mieli być skierowani do Astrachania, gdzie bolszewicy zwykle rozstrzelują swych wrogów, nieszczęśliwi sprzeciwili się swemu wywiezieniu i woląc umrzeć na miejscu. (8)

NA MARGINE

Romantyzm historyczny.

Według pism żydowskich sadyby można że niema narodu, któryby był więcej wrogi biędnemu Izraelowi niż Polacy: ciągle tylko pogromy, pogromy — i pogromy. Rzeczywistość mówi coś innego: myśmy z miłości do braci wyznania moizeszowego nie tylko opiewali Jan-kielów, a w powieści osławiali Meirów Ezofo-wiczów, ale — o szczyście romantyzmu — fałszowaliśmy własne dzieje dla sławy synów Izra-ela; pisaliśmy o pułku ułanów żydowskich w 1794 r. — pisze „Głos Nar”.

Posłuchajmy, co mówią o tem dokumenty historyczne. Otóż dopiero 1 października poja-wia się odezwa Berka Joselewicza i Józefa Aro-nowicza wzywająca do szeregów ich współwyzna-wców, 6-ego tegoż miesiąca otrzymują oni 3 tysiące złp. na pierwsze potrzeby, a przecie w cztery dni potem przyszły Maciejowice. Nikt za pewne nie będzie przypuszczał, że w dziesięciu a raczej czterech dniach powstał pułk lub, żeby żydowskie „lwy i lamparty“ (wedle słów spo-mnianej odezwy), okazywali jaką wojowniczość po klęsce maciejowickiej. Wiedzą o tem su-mnienni historycy, że w dokumentach powstania Kościuszkowskiego nie znajdujemy jakiegokolwiek wzmianki o żydowskich oddziałach powstań-czych, co podkreśla Korzon w „Dziejach wewnętrznych“, a natomiast wiele słyszemy i czyta-my w źródłach o żydach — szpiegach, którzy prowadzili armie moskiewskie do kraju (Gor-don, Moszek, Murewicz i inni).

Drugim bohaterem polsko-żydowskim powstania był Szmul Zbitkawer. Nieszczęsne źródła historyczne znowu dowodzą, że ów „bo-her“ był liwerantem ros. gen. Romanusa, łup-jącym nasz kraj przy pomocy wojsk rosyjskich, a rząd Kościuszki poszukiwał go jako — szpiega.

Tyle mówią źródła o „bohaterskich“ sy-nach Izraela.

(8)

Narybek kobiecy.

„Podlotki, balfisze“, czy jakkolwiek bądź mniej lub więcej estetycznie nazwiemy te embrjony kobiece, tj. dzieci rodzaju żeń-skiego w tak zwanych popularnie „cielecych latach“, te zabawne istoty, stojące na grani-cy dwóch całkiem odmiennych światów — dziecka i kobiety. Same jeszcze nie wiedzą do kąd należą, nie zdają sobie sprawy z tego czy cech kobiecości, któremi natura obdarza je zaczyna wstydzić się mają czy szczyścić się niemi.

Rzecz naturalna, że na to „przejściowe“ stworzenie tak wrażliwe, podatne i podległe wszelkim zewnętrznym podniętom, decydują-cy wpływ ma dom, szkoła i otoczenie. Wpływ ten nie tylko dotyczy się urabiania duchowego, a więc charakteru, serca i i duszy, lecz rów-nież i czysto fizycznego, a więc kośćca, mięs-ni i nerwów, które dla przyszłej kobiety, dla jej przyszłego potomstwa wielkie i bardzo ważne mają znaczenie.

Jak zabieramy się do tego wzniosłego przedmiaru-go w skutki zadania?

Wychowaniem córki zajmuje się z urzę-du mamusia.

Ona to swoją dwunasto lub trzynastolet-nią córeczkę prowadzi ze sobą wszędzie i tam dokąd powinna iść sama i tam dokąd sa-ma iść nie powinna. A więc przedewszyst-kiem kawiarnia!

Wyperfumowane, wystrojone, zawczasu w pasie ściśnięte dziecko, wśród dymu cygar i papierosów, wśród denerwującego zgiełku i wrzaw, nasłuchuje się tutaj najróżniejszych plotek i zajmujących skandali, dowie się kto w kim się zakochał, kto kogo zdradził, że ta i ja najlepsza przyjaciółka mamusi ma nowego ochanka, a tamci się rozwodzą.

Z przygod okrętu „Lwów“.

Niedawno na podstawie informacji pary-skich rozeszła się pogłoska, że statek „Lwów“ uległ jakiejś nieznannej katastrofie. Pogłoska miała pewne uzasadnienie w fakcie, iż od dnia 28 czerwca nie miało żadnych wiadomości o statku „Lwów“. Obecnie paryska „Polonia“ do-nosi na podstawie listu komendanta tego okrętu kapitana Ziółkowskiego; Okręt „Lwów“ rze-czywiście był w niebezpieczeństwie z powodu burzy i dopływając już do Cherbourg, gwałt-Przeciwnym wiatrem, był zmuszony znów się cofnąć ku wybrzeżom Anglii. Jednak 7 b. całe i szczęśliwie zawinął do wskazanego por-tu francuskiego nawet bez pomocy holowal-ków.

Statek „Lwów“ jest to trzechmaszta-żaglowiec, przydzielony do szkoły marynarskiej w Tczewie na Pomorzu, ma dwa motory pow-niczne o sile 300 koni, 30 ludzi załogi i 59 a-detów szkoły morskiej.

20 b.m. statek polski „Lwów“ minął Sund i oczekiwany jest 22 w Gdańsku. Statek oprócz ładunku wiezie również uczniów szkoły mor-skiej w Tczewie.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

Żydowskie gniazdo szpiegowskie.

(K) Na pograniczu wschodniem władze polskie zamknęły oddział towarzystwa emigra-cyjnego „Hiat“, uprawiającego niedozwoloną e-migrację z Rosji żywołów szkodliwych dla państwa polskiego. Przed kilku dniami do od-działu „Hiat“ w Równem o 3-ciej rano wkro-czyła policja i zastała tam 103 osoby, z któ-rych 25 nie posiadało żadnych dokumentów osobistych. Stwierdzono ponadto, że 30 osób tej nocy przekroczyło nielegalnie granicę. Byli to przeważnie żydzi rosyjscy. Władze bezpie-czeństwa uważają, że tego rodzaju działalność oddziału „Hiat“ może oddawać usługi bolsze-wickim organizacjom. Ostatnio rozłoczono su-

rową kontrolę nad działalnością oddziałów li-nij okrętowych na pograniczu rosyjskim, któ-rych agenci werbują emigrantów do Ameryki. Emigranci tacy bawią nieraz dłuższy czas w Polsce i uprawiają tu bolszewicką agitację. (4)

Powódź w Białymstoku.

(K) W nocy z 26 na 27 b. m. wezbrała mała rzeka, przepływająca przez Białystok, Bła-ża (P), do tego stopnia, że zalata całą dzielni-cę nadrzeczną. Został zatopiony szereg domów, których mieszkańcy, wobec nagłego wezbrania wody, zostali odcięci od reszty świata. Zalane zostały fabryki przemysłu włókienniczego, mia-łownie Gubińskiego, Markusa, Fuchsa, Preis-mana, Tabaczyńskiego, Jerozolimskie i szereg mniejszych warsztatów tkackich, przedsiębior-nych, część fabryki Nowika oraz elektrownia, wobec czego miasto pogrążone zostało w ciem-nościach. Powódź zniszczyła kilka mostów dREW-nianych w mieście. Naogół do chwili obecnej straty przekraczają miliard marek. (4)

Niefortunne występy posłów z P. S. L.

(K) Pan poseł Stępień z P. S. L. i jego kolega red. Wyrzykowski wybrali się na wiec agitacyjny do Szadku (ziemia kaliska). Jednakże Szadkowanie nie są tacy cierpliwi jak inni mieszkańcy kraju, toteż gdy panowie posłowie zaczęli mówić najrozmaitsze oszczerstwa na przeciwników — fałszować fakty, Szadkowanie odpowiedzieli im słownie a zarazem dobitnie t. j. tak im wygarbowali poselską skórę, że nie fortunni suwereni musieli się oddać pod opie-kę policji.

Nieproszonym agitatorom radzimy omijać Szadek. (4)

Judaica

Żydzi nazywają nas gojami, życzą nam w szkołach i modlitwach nieszczęścia oraz łupią nasze pieniądze i majątek za pomocą lichwy.

(8)

Marcin Luter.

To są najświeższe wiadomości, o któ-rych starsi rozmawiają z całą przyjemnością i lubością, dziewczynka słuchając tego, mie-sza formalnie pojęcia dobra i zła, wrażliwa dziewczynka zatracca zupełnie, poczucie tego co szlachetne, a co nieszlachetne, — przygotowując się do godnego rozwinięcia się z poczwarki w motyla, z dziecka w kobietę.

Wieczorem czekają inne przyjemności i rozrywki; najdroższa mamusia, p. wadzi swą najukochańszą córeczkę do kina, lub teatru. Tam ujrzy dziewczynka audytorjum złożone przeważnie z panienek do lat 17, jedne z a-mantami, inne z przyjaciółkami, wszystko z nienaturalnymi wypiękami, z nienormalnie błyszczącymi oczami przysłuchuje, lub przy-patruje się jakimś dziwnym scenom.

I wróci dziecko późno do domu, przesiąk-nięte miazmatami, wydzielaniami w teatrze przez setki ciał, trawionych gorączką zmysło-wości i zamiast błogiego, zbawionego dla duszy i ciała snu, podjęcona wyobraźnia od-twarzać będzie przeróżne niezdrowe obrazy. A przecież ten okres dojrzewania, kształ-towania się, to najważniejszy okres w życiu przyszłej kobiety. Z chwilą, gdy u dziewczę-cia zaczną występować objawy dojrzewania, otwierają się przed niemi nowe światy marzeń i pożądań, pełne niebezpieczeństw uspionych jeszcze, ale już groźnych.

Wyjątkową szkodę przynosi tu przedew-szystkiem czytanie przegłupich powieści i ro-mansów przeróżnych grafomanek, w tych bez-radnych powieściach mężczyzna-bohater o szerokich plecach i tegich muskulach, lub zbłązowany, lisy, z monoklem w oku (bo i tacy działają na chorobliwie pobudzoną fan-tazję), jest tak świetnie przedstawiony, że biedna czytelniczka we śnie i na jawie myśli o takim ideale, że wreszcie gotowa utożsamieć obraz zrodzony i wypielegnowany w wyobra-źni z pierwszym lepszym nieponiem, który stanie na jej drodze.

W tym właśnie okresie, szczególnie wśród warunków wyżej opisanych, zaczynają wy-legać się u dziewcząt, histerja i choroby ner-wowe, podsypane również w wielu wypad-kach rozmaitemi grzechami tajemnymi.

A jednak jakże łatwo zapobiedz temu zle-mul Trochę uwagi, trochę roztropności, tro-chę poświęcenia ze strony matek, które tak dużo i wszędzie mówią i wspominają o swej altruistycznej miłości matczynej.

Przechadzki po świeżem powietrzu, ćwie-czenia fizyczne, niezbyt długie przesiadywa-nie nad książką i przy fortepianie, pokarm pożywny, a nie drażniący, unikanie wszel-kich środków podrażniających, pościel twar-da, lekka kołdra, wczesne wstawanie i uda-wanie się na spoczynek, nacieranie się zimną wodą, dokładna znajomość fizjologii i hygie-ny, oto środki prowadzące wprost do celu. Os-to mały trud, który stokrotnie opłaci się mat-ko, chcącym swe córki wyposażyć dobrze pod względem fizycznym.

Tyle co do wychowania domowego. Nie ulega wątpliwości, że szkoła również w inny sposób jak dotychczas, pojąć powinna kształ-cenie dziewcząt.

Panna, która przeszła ośm klas z 36 godzi-nami lekcji na tydzień (psychologia, logika, 5 języków, ekonomja polityczna, anatomja i fi-zjologia) panna taka wedle słów pewnego publicysty: będzie już istotą dostatecznie roz-winiętą umysłowo i przygotowaną, jeżeli nie do zakładu leczniczego dla wyczerpanych ner-wowo i fizycznie, to przynajmniej — do stanu małżeńskiego.

Cóż więc dziwnego, że małżeństwa tego rodzaju to piekło na ziemi. Sławny Humboldt powiedział przecież: „Świeżość młodości jest prawdziwą, podstawą szczęśliwego małżeń-stwa“.

Koniec.

Kur. St.

Zygzaki.

Krzyż.

W ostatnich czasach były u nas wielkie wietury, które w lesku na Mani obaliły krzyż postawiony na grobie rozstrzelanych w roku 1907—8.

I nic dziwnego. Wielu tam leży takich którzy za życia krzyża nie szanowali i go bez cześcili.

Nawet moce przyrody uznały krzyż na ich grobie za szyderstwo. (2)

KRONIKA

Kalendarzyk

Dzień: Sobota 29 lipca, Marty P.
Wschód słońca o. 3 m. 30
Zachód o. 7 m. 53.

Widowiska.

„Luna“ (Przejazd 1)
„Marja del Porto“

„Odeon“ Przejazd 2
„Paragraf 62-gi praw o małżeństwie“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Zygomar i Protea“

Kino „Corso“ „Przez wszystkie piekła“ amerykański dramat sportowy w 6 aktach.

Ogród Ogniska Zafog., ul. Przejazd
Symfoniczna orkiestra 18 pułku piechoty ze Skiernewic pod batutą Goldberga.

Teatr letni „Scala“ (Cageliana 13)
„Nowy program Nr. 10“

Kalendarzyk historyczny.

1494 Wcielenie Ziemi Zatorskiej do Korony.

Sprostowanie.

We wczorajszym numerze, chochlik drukarski splątał nam złośliwego figla. W tytule artykułu politycznego miało być „układy polsko-niemieckie“ wydrukowano „układy Bolszewicko-niemieckie“.

W kronice miast „Zjazd b. oficerów“ winno być „Zjazd b. legionistów“. (2)

Osobiste.

Bawi w naszym mieście znany poeta redaktor „Polski Zbrojnej“ mjr. Remigjusz Kwiatkowski. (2)

Z Akademickiego Koła Łodzian.

Sekcja Towarzystwa i Dochodów Niestalych w sobotę dn. 29 lipca 1922 r. o godz. 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego (Kościuszki 17) urządza zebranie towarzyskie, na które zaprasza koleżanki i kolegów, członków Akademickiego Koła Łodzian.

Ruch telegraficzny między Polską a zagranicą.

Jak się dowiadujemy, władze pocztowe telegraficzne wydały zarządzenie, w myśl którego w ruchu telegraficznym między Polską a zagranicą podwyższono ekwiwalent franka złotego z 900 na 1100 mk.

W związku z tem stawki taryfowe we frankach i centymach, podane w taryfie obowiązującej z d. 1 lipca r.b. będą mnożone przez 1100 a nie przez 900, jak było dotychczas.

Jednocześnie w zagranicznym ruchu pocztowym podwyższono ekwiwalent franka złotego z 800 na 1100 mk.

Sprawy karne oficerów rezerwy.

Jak się dowiadujemy, Ministerjum spraw wojskowych zwróciło się do Ministerjum sprawiedliwości z prośbą nadsyłania sztabowi generalnemu w celach ewidencyjnych odpisów prawomocnych wyroków w sprawach karnych, w których zasądzeni zostali oficerowie rezerwy.

Wobec tego, że życzenie władz wojskowych jest zupełnie usprawiedliwione, gdyż skazanie oficera w drodze karno-sądowej połączone jest ze skutkami dla skazanego w zakresie jego stosunków służbowych w wojsku, Minister sprawiedliwości wydał zarządzenie aby odpisy wspomnianych wyroków były przesyłane sztabowi generalnemu.

Dzieje podatku szkolnego.

p) Swego czasu magistrat postanowił podwyższyć podatek szkolny. Przeciwno tej podwyżce zaprotestowało swą decyzją min. spraw wew. Decyzje ministerstwa magistrat zaskarżył do sądu najwyższego, który decyzję ministerstwa uchylił. (2)

Budowa domów przenośnych.

p) W celu usunięcia względnie zmniejszenia panującego w naszym mieście głodu mieszkaniowego z inicjatywy p. o. wojewody radcy Łyszkowskiego zostały zwołane konferencje mające na celu zapobieżenie braku mieszkań. W konferencjach brali udział przedstawiciele stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, przedstawiciele magistratu, władz wojskowych, przemysłowców łódzkich itp.

Na pierwszej konferencji radca Łyszkowski wskazywał na kolosalny, brak mieszkań dla osób cywilnych i wojskowych, za które skarb państwa płaci wielkie sumy za locum w hotelach. Dobra wola właścicieli nieruchomości może tu okazać wielką pomoc. Dobrowolne wskazywanie mieszkań może dostarczyć brakującą ilość pomieszczeń.

Właściciele nieruchomości oświadczyli, iż wolnych mieszkań wskazywać nie będą, gdyż robi to urząd mieszkaniowy, który takowe rekwiruje. Według projektu właściciele nieruchomości magistrat winien zakupić większą ilość niewykończonych domów, wykończyć takowe i oddać potrzebującym.

W następnej konferencji wyjaśnił p. Łyszkowski, iż istnieje projekt budowy domów przenośnych. Dom taki kosztowałby 6 milionów marek. Z pomocą przemysłowców możnaby było w ten sposób dostarczyć pomieszczeń licznej rzeszy bezdomnych. Magistrat na ten cel przeznaczają grunta na krańcach miasta.

Przemysłowcy naogół projekt budowy domków przenośnych przyjęli, lecz żądali gwarancji, iż w razie budowy takowych zarekwirowane im lokale zostaną zwolnione. Przedstawiciel wojskowości oświadczył, iż w razie urzeczywistnienia tego planu władze wojskowe pójdą na rękę władzom cywilnym.

Ponieważ członkowie konferencji z reguły na projekt budowy domków zgodzili się, postanowiono zwołać jeszcze jedną konferencję w celu skryształizowania planów.

Strajk pracowników w fabrykach luster.

(p) Od poniedziałku 24 b. m. trwa strajk szlifiarzy i podlewaczy luster. Postawili oni żądania podwyżki płac od 50—100 proc. Wobec tego, że właściciele fabryk luster na taką podwyżkę się nie zgadzają, strajk trwa. (2)

Dobrane małżeń two

(p) Funkcjonariusze VII-kom. polski posiadali pewne małżeństwo posiadające dokumenty namińskie. Jak się okazało rzekomi Kamińscy są to małżonkowie Modlińscy, poszukiwani przez policję w Bydgoszczy i Grudziązu za sprzeniewierzenia 80000 mk. memieckich, będących własnością jakiegoś amerykańskiego. Modlińskich przesłano do urzędu śledczego. (7)

Tramwaj i pogotowie.

Przy zbiegu ulic konstantynowskiej i Zachodniej najechał tramwaj na karetkę pogotowia i takową uszkodził. Jadący w karetce lekarz i sanitariusz wypadli na bruk i odnieśli obrażenia. (7)

Na gorącym uczynku.

(p) W firmie Finkelsztajn, Hejman i S-ka od dłuższego czasu kradziono systematycznie manufaktury, za pomocą fałszowanych kwitów z podrobionym podpisem p. Hejmana. Wreszcie policji udało się schwycić na gorącym uczynku Berka Wajca, gdy przedstawiał fałszywy kwit na sumę mk. 300,000. Wajca osadzono w areszcie. (7)

Nieudana kradzież z pociągu.

Na pociąg jadący z Kallsza do Łodzi, między Śieradzem a Zduńska-Wola, kilku nieznanym osobom udało się wstąpić na składki wagonów towarowych.

zamierzając okraść ładunki. Służba kolejowa jednak rabasów w porę zauważyła i wstrzymała bieg pociągu co widząc napastnicy zeskokczyli i zbiegli. (7)

Kradzież wełny.

Po przybyciu pociągu z Warszawy, magazynier zauważył iż jeden z wagonów towarowych jest nie zupełnie zaplombowany, wobec czego wagon otworzono i skonstatowano kradzież 7 bel wełny wartości 5 milionów marek. (7)

Wisielec.

(p) W parku 3 maja powiesił się Antoni Szymkie, zam. przy ul. Kilińskiego 144. (7)

Komunikaty

Odpowiedź p. St. Bieleckiemu.

Nie byłem w Łodzi i dziś odpowiadam na sprostowanie p. Bieleckiego w N. 159 Rozwoju, i podane przezemnie w N 121 „Rozwoju“ fakty potwierdzam całkowicie! Bo pan St. Bielecki przechrzeł moje nazwisko trzy lata temu na „Watorowicz“ w piśmie ogłoszenia, a dziś pisze, że ja nie śmiem swego nazwiska podpisać? Panie Bielecki, ja jestem zdrowy człowiek, nazwisko moje Tomasz Wontorowski. Watorowicz napisałem dzięki chrestnemu Ojcu Stefanowi Bieleckiemu. Radzę panu na przyszłość ludzi dorosłych nie chrześć bez porozumienia się z nimi. (2) Tomasz Wontorowski. 3210—

Teatr i sztuka.

„Nieboska komedje“ Krasieńskiego na scenie wiedeńskiej.

Jak donoszą pisma wiedeńskie, tamtejszy literat i autor dramatyczny Franciszek Czokor opracował dla teatru ludowego w Wiedniu „Nieboską komedję“ Zygmunta Krasieńskiego.

Będzie to edyny utwór polski, jaki w nowym sezonie wymienionego teatru będzie oddegrany.

Ze sportu

Wyścigi cyklistów i motocyklistów.

Wielkie wyścigi Motocyklistów w Helenowie urządza Dowództwo 4 Dyonu Samochodowego przy współudziale T-wa Warszawskich Cyklistów w Łodzi w niedzielę 30 lipca 1922 r.

W wyścigach tych przyjmują udział siły miejscowe oraz poza miejscowe.

Cały dochód z wyścigów przeznaczony jest na cele kulturalno oświatowe dla żołnierza polskiego. (2) Aktualnie o g. 3 po poł.

Z sądów.

Humor w sądzie.

(p) Od kilku lat kupiec Oliwa dzierżawił sądzawkę od p. Rudolfa celem wyrebu lodu. W roku bieżącym p. Rudolf zażądał za wyrub lodu 100 000 mk. na co Oliwa się nie zgodził, jednak ponieważ zwykle płacił „z dołu“, więc nieczekając, aż transakcja zostanie zakończona rabął lód po dawnemu. Gdy lód był już wyrabany przybył p. Rudolf i kazał aresztować furmana Majdeckiego, który też stanął przed sądem pokoju.

Sprawa miała wiele humorystycznych momentów, gdyż kupiec Oliwa mówił za wszystkich, nie dając zabrać głosu ani sędziemu ani stronom.

Sędzia: „He chciał p. Rudolf za lód po jego wyrabieniu?“

Oliwa: „Ja się wstydzę powiedzieć.“

Sędzia: Niech pan powie ja się nie zaramenię.“

Oliwa: (Podchodząc do stołu sędziowskiego) Miljon marek, „pod hajrem“.

P. Oliwa nie mógł wyjaśnić ile na lodzie zarobił, gdyż jak mówi, nie trzyma buchalterów i zamiast lodu wyrabiał tylko wodę.

Podczas mowy obrońców ważny siłą wstrzymał p. Oliwę, który rwał się do stołu sędziowskiego.

Sąd Majdeckiego uniewinnił ku wielkiej radości kupca Oliwę. (7)

Wyznania żyda - „Polaka”

Lwowski „Kurier Powszechny” podaje o pewnym żydzie Polaku, który zapewne jest kilkakrotnie chrzczony, następujące szczegóły arcyznamiennie:

Raz w zdenerwowaniu chwilowym odstąpił w pewnym towarzystwie całą głębię nienawiści jaką zionie ku polskości. Arogancja żydowska, lekceważenie gojów, często wydzierają żydom podobne wyznania. Nlestety mijają one zwykle bez echa w społeczeństwie, które śpi... i nie myśli, wprost boi się myśleć.

Otóż pan, o którym mowa, oświadczył następująco:

Szczyć się tem, że jestem żydem.

Coż bowiem z tego? Ja płacę i mam służbę — katoliczkę, mam pod sobą „gojów”, niższych pracowników naszego pisma, jak zechcę mieć może za pieniądze miłość katolicki, sumienie polskiego urzędnika lub wyborcy.

Grożą nam głupie „goje” bojkotem, lecz my się ich nie boimy. Wszyscy bowiem prawie katolicy kupują w sklepach żydowskich, gdzie dostaną towar tani. Robią to z nędzy lub głupoty. My zaś, którzy mamy pieniądze i rozum, śmiejemy się z nich. Owszem, nieliczne sklepy katolickie, gdzie dadzą uczciwy towar, choć wyższe ceny, liczyć mogą tylko na klientelę żydowską.

Dążymy do opanowania tego kraju i opanujemy go. My jednak nie cofniemy się przed żadnymi środkami, a wy, zbyt jesteście słabi i spokojni, by stawili nam groźniejszy opór. Opanujemy zupełnie ten kraj.”

Najciekawsze, że Małopolanin zwłaszcza wyobraża sobie, że żyd pała żądzą, zostanie Polakiem! (8)

Z prowincji.

— Wyjaśnienie p. Komisarza Kasy Chor. w Pabjanicach.

W odpowiedzi na naszą notatkę w Rozwoju z dn. 25 lipca b. r. pt. „Bezczelność p. Komisarza” p. kom. Giebartowski nadesłał nam wyjaśnienie zaprzeczające zarzucanym mu, niegodnym ze sprawiedliwością i bezpartyjnością przedstawiciela rządowego postępkom.

„Nieprawdą jest — pisze p. Komisarz — jakobyśm dał zwłazkom z pod znaku NPR i PPS, po dwa miejsca w Komitecie Organizacyjnym Powiatowej Kasy Chor. w Pabjanicach, prawdą natomiast jest, że na drugim posiedzeniu konferencji (dn. 19 lipca b. r. nie było wogóle mowy o dawaniu miejsca, lecz chodziło o wyrażenie przez konferencję opinii w jaki sposób należałoby obsadzić miejsca w Komitecie Organizacyjnym przeznaczone dla przedstawicieli pracowników”

Dalej p. Komisarz zaprzecza jakoby w ordynarnej i nieparlamentarnej sposób nie dopuścił mówców do głosu, i protestując przeciwko wciąganiu do spraw publicznych jego stosunków rodzinnych „oczekuje w spokoju sądu władz ministerjalnych i opinii publicznej”.

— Warjat w domu.

(kor. własna.)

Jak władze nasze lekceważą bezpieczeństwo obywateli, dosadnie ilustruje następujący fakt. Rodzina Walachniewiczów przeżywa istną tragedję.

Zakład dla umysłowo chorych w Kochanówku odesłał jej przed rokiem niebezpiecznie chorego brata, ponieważ nie zapłacono za jego leczenie, a magistrat w Pabjanicach, gdzie chory jest przynależnym, odmówił również dalszego płacenia.

Ponieważ pobyt chorego umysłowo w domu jest niebezpieczny dla rodziny a nawet dla sąsiadów co wielokrotnie zostało stwierdzonem protokołami policji i świadectwem lekarskiem z zakładu w Kochanówce, zwracała się rodzina Walachniewiczów niejednokrotnie do właściwych władz, ostatnio do województwa, by położyło kres tej nienormalnej i niebezpiecznej sytuacji. Tymczasem upływa już 6 miesięcy a województwo milczy. Oczekujemy wyjaśnienia w tej sprawie.

Z DZIEDZINY MODY.

Dziwnym jest nieco fakt, że wszelkie twórcy siły na polu tak specyficznie kobiecym jak moda, wchodzą zawsze prawie od mężczyzny. Mężczyzna jest najlepszym projektodawcą różnorodnych modeli. On ma najwięcej smaku i dobrego gustu w stwarzaniu nowych mód, on też daje plany i wskazówki przy sporządzaniu nowych materiałów.

Pewien angielski fabrykant towarów tekstylnych zapytany przez kobiety dlaczego na stanowiskach rysowników zatrudnia przeważnie samych mężczyzn, podał następujące wyjaśnienie tego uprzywilejowania płci brzydkiej w dziedzinie mody.

„Przy tworzeniu nowych wzorów — mówi — jest dla mnie zawsze cenna opinia kobieca, naogół jednak chętniej spuszczam się na wyrok mężczyzny. Kiedy przedkładam mojej żonie najnowsze próbki, wyraża ona swe zdanie z punktu subiektywnego i tak samo czynią prawie wszystkie kobiety. Niewiastom zazwyczaj podobają się tylko takie kolory i wzory, o których przypuszczają, że im samym będzie w nich do twarzy. Kobieta smukła i brunetka n. p. nie potrafi nigdy zrozumieć potrzeb kobiety tegiej i jasno włosiej. Mężczyźni przeciwnie są sędziami o wiele bardziej bezstronnymi. Patrzą na wzory i próbki jedynie z punktu widzenia estetycznego, a nawet specjalna sympatja do jakiejś blondyny czy kruczowłosej nie wywiera wpływu na ich opinie...”

Tak osądził fabrykant angielski. Czy jednak tego samego zdania o bezstronności mężczyzny byłoby i kobiety — to wątpliwe! (4)

Ze świata.

NAJNIEBEZPIECZNIEJSZE WEŻE.

(§) W „Daily Mail” m. Bridges opowiada, jakie węże są najniebezpieczniejsze.

Najbardziej zaczepny jest wąż „bushmaster” — znany w trzech gatunkach, a żyjący w południowej Ameryce. Pierwszy z tych gatunków, zwany przez Indian „Surucucu” jest koloru złotego i w stanie dorosłym jest około 13 stóp długi. W lasach wilgotnych roi się od tych węży, napadających przechodniów bez żadnej przyczyny. Ukąszenie „surucucu” dla białego człowieka jest śmiertelne, krajowcy używają przeciw niemu skutecznie neutralizującego jad pewnego ziola.

W roku zeszłym zginął posłaniec wysłany z jednej ranch w Bahia do drugiej. Wysłany pościg odkrył ciało w lesie, a w koło ciała zwijał się ogromny „surucucu”. Po zabiciu plaza przekonano się z niezliczonych ukąszeń, które całe ciało nieszczęśliwca było pokryte o niesłychanej zaciekłości gada. Surucucu jest jednym z dwóch tych znanych rodzajów węży, który oprócz syku wydaje inny głos. Jest nim rodzaj świstu, coś niby: „fiu-fiu”, po którym można poznać bliskie niebezpieczeństwo.

Inny mniejszy gatunek bushmastra przez Indian jest zwany „Apagafo”, co znaczy zwolennik, amator ognia.

Waż ten lubi płomień i dlatego też wędrowcy gaszą pilnie co wiecior ognie, bo inaczej rano mogą w popiołach znaleźć utajoną śmierć. W bagnach Brazylii i we wszystkich kałużach tamtejszych lasów żyje mnóstwo „Apagafo”.

Tych także jest trojaki gatunek. Największy z nich jest „dermidora”, ogromny pyton czarnego koloru, zwany przez krajowców chrapaczem, bo wydaje ze siebie oprócz świstu głos, podobny do chrapania śpiącego człowieka. Największy zabity okaz tego węża był 60 stóp długi, ale krajowcy twierdzą, że bywała i większe od tego.

Indianie środkowej Brazylii opowiadają o gatunku węża, nieznanym dotychczas naturalistom — nazywają go „salamandir” i wedle ich opisów podobny jest do boa, ale tylko 20 stóp długi, natomiast niezwykle grubości.

ŚNIEGI W SABAUDYI.

(§) Pisma francuskie donoszą o strasznych ulewach, panujących od pewnego czasu w Sabaudyi. W rozmaitych okolicach rzeki wylały z brzegów. Wraz z ulewnymi deszczami pojawił się w górach śnieg i to bardzo obficie. Turyści i letnicy, przybyli do różnych letnisk sabaudzkich z rozpaczą przyjmują tę anormalną w lipcu temperaturę i chwiliami myśla o przygotowaniach do „sportów zimowych”.

DZIEWIDZIE NA SŁOWACZYŹNIE.

(§) Kapitan Sonnenberg zastrzelił 15 km lasach koło miasta Jolova na Słowaczyźnie wielką niedźwiedzicę, która uwijała się po lesie w towarzystwie trzech niedźwiedzi. Zwierzę rzuciło się w stronę strzelca i wlokło się za nim na odległość 40 kroków, poczem padło martwe.

PALENIE NIEMOWLĄT W AMERYCE.

Policja w Syracuse, N. Y. dowiedziała się, że w podwórzu miejscowego senatorium palone były świeżo urodzone dzieci. Oskarżenie wniosła 22-letnia Margarita Waever, kandydatka na pielęgniarkę zatrudniona w sanatorium. Zeznania jej potwierdziła 18-letnia Elżbieta Metcher, również uczennica pielęgniarstwa. Violetta A. Lott, która prowadzi sanatorium i jej syn George, Lott, zostali aresztowani celem zbadania prawdziwości orkarzeń przez policję. Narazie nie wytoczono przeciw nim formalnej skargi. Oboje zaprzeczają swej winy.

Dziewczęta-oskarżycielki przyznały, że wniosły oskarżenie po kłótni z panią Lott która miała je potwierdzić. Twierdzą one, że George Lott trzykrotnie palił niemowlęta na podwórzu w ogniu rozpalonymi papierami. W dwu wypadkach niemowlęta były nieżywe, a jedno spalone zostało żywcem. 9

CZERWONOSKÓRE FEMINISTKI.

(§) Feministki wszystkich krajów cieszą się istnieniem na naszej planecie kraj i naród, w którym kobiety nie tylko traktowane są na równi z mężczyznami, lecz korzystają z rozmaitych „bene”, zapewniających im istotną wyższość socjalną.

Wszelka własność przechodzi tam z matki na córkę a nie z ojca na syna.

Meble i wszelkie ruchomości, w które wyposażony jest dom, należą do żony, a nie do męża.

Młody człowiek żeniąc się zmienia nazwisko i przybiera takie, jakie wybiera mu żona. W wielu wypadkach człowiek żonaty znany jest jedynie pod nazwiskiem swej żony.

Narodem tym, w którym kobiety zażywają takiego raju, jest szereg Indian Pueblosów, którzy zamieszkują w liczbie dwudziestu tysięcy, część Nowego Meksyku; są oni pierwszorzędnymi rolnikami, mają swe siedziby na wysokich płaszczynach, oteczonych przepaścistymi jarami i stanowiących z natury już prawdziwe fortece.

Rząd amerykański pozwala im rządzić się wedle własnej woli. Ludziom z białej rasy nie wolno jest pozostawać pośród tych Indian dłużej nad jeden dzień, chyba że mają specjalne na to upoważnienie, przyznawane tylko ekspedycjom naukowym. Taki sam ścisły zakaz obejmuje wszystkich paskarzy i handlarzy napojów alkoholowych. Sprzedawanie Pueblosom wódki uważane jest za zbrodnię i jako taka jest surowo karane. (4)

ŚMIERĆ NAJSTARSZEGO AMERYKANINA.

(§) W tych dniach zmarł w Kentucky „wujaszek” Jolmy Shell, który od lat całych w rozmaitych miejscowościach Stanów Zjednoczonych wystawiany był na widok publiczny jako najstarszy człowiek na świecie. Dożył on wieku 134. Zmarły pozostawił 200 spadkobierców. Przed dwoma laty stracił swoją drugą żonę, młodszą od niego o lat trzynaście. Do końca życia był pełen temperamentu i dużej żywotnej energii. (4)

STULECIE PANAMY.

(§) Rzeczpospolita Panamy wypuściła nowe marki pocztowe z powodu setnej rocznicy wyzwolenia się tej części Ameryki południowej z pod jarzma hiszpańskiego. Upięknio już 419 lat od chwili, gdy Krzysztof Kolumb zwiedził te okolice i zatknął tam sztandar hiszpański. Zdaje się także, iż Kolumb pierwszy powziął myśl przecięcia przesmyka Panamskiego kanałem dla połączenia oceanu Spokojnego z zatoką Meksykańską. W każdym razie już 1550 r. opracowany był plan tego kanału przez żeglarza portugalskiego, Antonia Galvao. Rząd hiszpański jednak tak się przeraził tym planem, którego wykonanie mogłoby przeszkodzić rozwojowi portów hiszpańskich, powstających wzdłuż wybrzeży Ameryki południowej, że zabronił pod karą śmierci wspominać o nim.

Dwa wieki upłynęły zanim rząd hiszpański zmienił zdanie pod tym względem i postanowił, że przekopanie kanału dla okretów przez przesmyk panamski leżałoby we własnym jego interesie. Tak jednak leżenie rozważał tę sprawę, że zanim zdołał ją urzeczywistnić, wszystkie kolonie hiszpańskie w Ameryce południowej stały się państwami niepodległymi, a myśl przekopania kanału urzeczywistnili dopiero Francuzi i Amerykanie. (4)

Pamiętajcie o inwalidach!

Pamiętajcie o weteranach 63 roku

PRZEMYSŁ HANDEL I ROLNICTWO.

Piekarnia miejska w Warszawie.

(=) Od kilku już lat W. Z. pracuje nad projektem wybudowania własnej piekarni. Ostatnio W. Z. wystąpił do p. prezydenta miasta z odpowiednim wnioskiem, urzeczywistnienie którego powinno nastąpić jaknajprędzej. Koszt budowy piekarni, nie licząc planu, obliczony jest, ze względu na wahania walutowe na 250,000 dolarów, a wydajność tej piekarni ma wynosić 100,000 kilogramów dziennego wypieku przy dwóch zmianach.

Urzeczywistnienie tego projektu zapewniłoby mieszkańcom m. Warszawy chleb, wypiekany niemal bez dotknięcia rąk ludzkich, jedynie przy pomocy maszyn i z oszczędnością tylko kosztów pracy o 5 m. na kilogramie. Sprawa ta nie została jednak jeszcze omówiona przez magistrat, zaś rada miejska może zdecydować o jej losach dopiero po rozpatrzeniu przez magistrat. (5)

Chleb w Warszawie.

(=) Wydział Zaopatr. w Warszawie wszedł w stosunki z producentami, z młynami o dużej produkcji i na tych organizacjach pragnie oprzeć swą działalność w przyszłym roku gospodarczym.

Narazie W. Z. wypieka chleb z mąki urodzaju zeszłorocznego. Cena tej mąki trzyma się na dotychczasowym poziomie. Jedynie wyższe gatunki mąki ujawniły pewną tendencję zniżkową, ale i to w nieznacznym stopniu.

Zadne zmiany w dotychczasowym trybie sprzedaży chleba przez miasto, poza zwiększeniem ilości wypieku, nie są przewidziane. Niebawem, po nowych zbiorach, ilość wypiekanego przez W. Z. chleba zostanie podwojona. Dziś wynosi ona do 60,000 kilogramów dziennie. Warto zaznaczyć, iż dopiero przed dwoma miesiącami ilość sprzedawanego przez miasto chleba została podwojona.

Wzrost zapotrzebowania chleba miejskiego wywołany jest stale zwiększającą się różni-

cą w cenie, w porównaniu z chlebem sprzedawanym przez osoby prywatne. (5)

Pomyślny stan zbiorów w Polsce.

(=) Według informacji, otrzymanych przez nas od wiceprezesa C. T. R., p. H. Wasowicza, skutki obecnych deszczów nie są — jak dotychczas — groźne dla stanu tegorocznych zbiorów. Oczywiście, ulewa zahamowała sorzęty, dotychczas jednak nie notowano wypadków, aby zboże porosło.

Większe szkody wyrządziła natomiast wielka burza gradowa i trąba powietrzna, która przeszła szerokim pasem nad województwem lubelskim, kieleckim i częścią Małopolski na przestrzeni od Hrubieszowa do Nowo Radomska, a także druga burza gradowa, mniejsza, na Kujawach.

Naogół urodzaje tegoroczne przedstawiają się bardzo pomyślnie, z wyjątkiem małego rejonu około Warszawy, gdzie poprzednia długotrwała susza wyrządziła dość znaczne szkody. Bardzo pomyślne wiadomości nadchodzą także z kresów wschodnich, z Polesia, Wołynia i Podola.

Rośliny okopowe zapowiadają się równie bardzo dobrze. (5)

Urzędowe kursy walut w Rosji Sowieckiej.

Sowiecki bank państwowy w dniu 10 bm. m. płaci za:

1 funt szterling.	10,800,000 rb.
„ dolar St. Zjednocz.	2,800,000 „
„ „ kanadyjski	2,100,000 „
frank francuski	200,000 „
„ „ w złocie	430,000 „
koronę szwedzką	560,000 „
100 mk. niemieckich	850,000 „
„ „ polskich	60,000 „
„ „ estońskich	500,000 „
„ rb. łotewskich	800,000 „

10 „ w złocie	12,000,000 „
1 złot. złota	4,800,000 „
„ „ platyny	16,800,000 „
„ „ srebra	125,000 „
1 rb. srebrem	500,000 „
1 rb. w bilonie	200,000 „

(8) (Russpress.)

GIEŁDA.

Giełda warszawska z d. 28 b. m.

4 1/2% listy ziem. 55 3/4	Dolar St. Zjed. 5850 5920
za 100 rb. 222—220	Marki niem. —11,20
5% obl. m. Warsz. —	Franki franc. 498,
5% obl. m. Warsz. 225	Funty

Czeki i wpłaty.

Belgja — —456	Londyn — —2356
Berlin 11.15	Nowy Jork — —5905
Gdańsk — 11.15	Paryż — 492 1/4
Praga 137	Wiedeń 17 1/2

Akcje.

Bank hand. 5400	Ostrowiec 8110
„ Dyskont 5500—3800	Radzki 2825
„ Kredyt 3500—3800	Starachowice 8775
„ Zjed. z. pol 1375	Zyrardów 79000
Cukier 49000	Borkowski — 1400
Drzewo 1450	Zeglina 1725
Lilpop 4850 4875	Jabłkowsky 2050—2075
	Nafta 1990

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Dolary 5910	Ruble złote 282,000
Franki 500	Ruble srebrne 1970
Funty 25000	Bilon srebrny —
Marki niem. 16.60	

Giełda łódzka z d. 28 b. m. 1922 r.

dolar St. Zjed. 5885, 5900	Marki niem. 11,50 11,00
czeki 5920 — 5910	„ „ czeki 11,45 11,55
Miljonówka — 1800	obligacje 26

Okazja

Sklep spożywczy ładny dobrze prosperujący z pokojem i kuchnią wygodami ogrodem warzywnym urodzajnym sprzedam niedrogo, ewentualnie zamienię za nieduże mieszkanie w śródmieściu. Wiadomość na miejscu, ul. Kaliska 10 dojazd tramwajem № 4 ewentualnie szczegóły u właściciela H. Sznal Krótka 5. 3218.

weksel na mk. 51,000

płatny 5/8 1922 podpisany przez T. Pokój na zlecenie R. Waniczkiej i żyro M. Heidaka został zgubiony. Znalazca zechce zwrócić na ul. Brzezińska 25 u Heidaka, jednocześnie wnieść w wiadomości o tym weksel. 3220.

Motor 60 HP.

nowy oryginalny Diesel stojący okazjnie do sprzedania oraz leżące dwu-taktowe od 6 do 60 HP. „PILOT” Lwów, ul. Batorego № 4.

Egzystencja zapewniona

Do sprzedania okazjnie maszyna automatyczna do wytwarzania najmniejszych pocztówek bromosrebrnych, dająca dziennie 16,000 sztuk. Fachowość zbyteczna każdy może fabrykować. Cena mk. 550 tysięcy. Obejrzeć można: Radwańska 19 mieszk. 38 oficyna od 7 do 9 wieczorem. 3202w

Daje na raty

Wszelką garderobę męską i damską również rozmaite towary lokciowe bielizne i t. p.

Oszczędność Łódź Wólczańska 43 front I-sze piętro. Dwaj Przyjmaje wszelkie obetalunki i wykonuje posługi wszelkich rasonów.

W Zgierzu

W środę dn. 25 b. m. po południu zaginął pies

foxtier

mały biały z czarnymi łatk. Odprowadzić za nagrodą do Dr. Kofiskiego Zgierz. Dabrowskiego 5, od 4—6 poob.

Sprzedaje

się 18 warsztatów mechanicznych w ruchu ul. Piotrkowska 167. Dowiedzieć się można u stróża. 3186a

Mam

do wynajęcia salę 26x22 lokaj wraz z silą popędową, nadającą się na warsztaty mechaniczne szlichtarnię, lub inne przedsiębiorstwo od zaraz Pabjanice Warszawska 82. 3206w

Sklep

o calony mieszkanie pokój z kuchnią zaraz sprzedam Kotła 26 sklep. 3205w

Pokój

z utrzymaniem jest do wynajęcia. Oferty pod „Po”

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Ul. Ewangelicka 2. Godz. przyjęć od 9—2 i 6—8.
Panie od 5—6. 1023

KUPUJĘ

brylanty, złoto, srebro, zegarki, szperki, stare zęby, placę najlepiej Konstanyńską 7
MILICH prawa of. i p. 2250K

Dr. Stanisław Przybylski

ginekolog

b. asystent profesora Roznera, Kaderego ordynujący przez szereg lat w Francensbadzie ordynule w tym roku w Krynicy w willi „pod Orłem” 2678K

Dr. med. BRAUN

Poradniowa 23.
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych.

3210 Szampańska Placoda zagubilo dowód osobisty wydany w Łodzi 7105-3

Pawlicka Stenaja zagubila paszport niemiecki wydany w Łodzi 7107-3

Lorewicz Jan zagubil tymczasowy dowód osobisty wydany w komendzie m. Łodzi. 7101-2

Zawieja Ludwika zagubila paszport polski wydany w Łodzi 7102-2

Hanszild Adolf zagubil paszport polski wyd. w Łodzi 7071-2

Skradziono paszport rosyjski wydany w Łodzi na imię Stenislawa Lebiody 7078-2

Kaczmarek Aniela zagubila paszport rosyjski wydany w gm. Radogoszcz 7092-2

Dr. STAWOWCZYK

Sienkiewicza 29.

Choroby weneryczne i skórne. Przyjm. od 9—10^{1/2}, i 5—7 (2905)

Potrzebne

szwaczki do szycia wojskowe bielizny płas podwyższona Sienkiewicza 34 m. 27. 3189a

